



Hormuz Red: Koalicja Sankcjonowanych ogłasza niepodległość

20 lutego 2026 r. [Global Affairs](#)



[Freddie Ponton](#)

Perspektywy XXI wieku

Donald Trump ma [dziesięć dni](#) na podjęcie decyzji o bombardowaniu Iranu. Taki komunikat dotarł z Białego Domu 19 lutego, gdy USS Abraham Lincoln i Gerald R. Ford płynęły w kierunku Zatoki Perskiej, a myśliwce F-35 i F-22 ustawiały się na pokładach w oczekiwaniu na potencjalne ataki. Ultimatum miało wymusić kapitulację i zmusić Iran do negocjacji lub poniesienia konsekwencji. Zamiast tego przyniosło coś, czego Waszyngton nigdy się nie spodziewał. Rosyjska fregata [zaczumowała w Bandar Abbas](#). W Zatoce

Omańskiej rozpoczęły się wspólne ćwiczenia morskie, a irańska Straż Rewolucyjna zamknęła Cieśninę Ormuz na ćwiczenia wojskowe, które do złudzenia przypominały próby przed wojną.

Rosyjski lotniskowiec śmigłowcowy „Cruiser” wpłynął do Bandar Abbas tego samego ranka, kiedy termin Trumpa trafił na pierwsze strony gazet – jego marynarze [mieszali się](#) z irańskimi marynarzami na nabrzeżu, które nigdy wcześniej nie gościło przeciwnika NATO. Trzysta mil dalej [chińskie niszczyciele krążyły po Morzu Arabskim](#), podczas gdy w Cieśninie Ormuz irańskie motorówki przemykały obok amerykańskich okrętów wojennych w skoordynowanym geście oporu. Po raz pierwszy od 1945 roku Stany Zjednoczone nie kontrolowały warunków zaangażowania na najważniejszym szlaku wodnym świata.

To, co zachodnim obserwatorom wydawało się kryzysem regionalnym, z perspektywy czasu okazało się początkową fazą fundamentalnej restrukturyzacji, której przewodziła implementacja „[wielobiegunowego porządku świata na oceanie](#)”. To określenie, do niedawna ograniczone wyłącznie do teoretycznych wypowiedzi rosyjskich strategów i dokumentów planistycznych Pasa i Szlaku, narodziło się na wodach Oceanu Indyjskiego, Arktyki i Morza Południowochińskiego dzięki zbieżności interesów, która połączyła trzy mocarstwa rozdzielone geograficznie, ale zjednoczone wspólnym przeciwnikiem.

Aby zrozumieć, co wydarzyło się w Zatoce Perskiej w 2026 roku, trzeba porzucić wygodną fikcję, że chodziło jedynie o irańskie ambicje nuklearne czy piractwo Huti. Chodziło o fundamentalną restrukturyzację sposobu, w jaki zapewniane jest bezpieczeństwo, kto je zapewnia i kto ustala zasady funkcjonowania najważniejszych światowych szlaków handlowych. A co najważniejsze, chodziło o to, jak Waszyngton, po siedmiu dekadach błędnych kalkulacji politycznych, zbudował koalicję [sankcjonowanych](#), która teraz kwestionuje jego dominację.

Niedoszacowanie: jak Waszyngton zbudował własny system zastępczy

Konwergencja z lutego 2026 roku nie była przypadkowa. Była przewidywalnym zwieńczeniem amerykańskiej krótkowzroczności strategicznej.

Przez dwie dekady Waszyngton działał w oparciu o zestaw założeń, które okazały się katastrofalnie błędne. System sankcji, wprowadzany z rosnącą surowością od 2010 do 2025 roku, miał na celu rozbicie relacji rosyjsko-irańskich i doprowadzenie Teheranu do tak desperackiej sytuacji gospodarczej, że porzuciłby on swoje regionalne ambicje i partnerstwa z Moskwą. Zamiast tego, sankcje wywołały odwrotny skutek – presję wymuszającą solidarność, a nie uległość.

Prawdziwy moment konwergencji nastąpił nie w sali wojennej, lecz w samym środku kryzysu bankowego. W 2024 roku, gdy Waszyngton nałożył [maksymalne sankcje](#), zamrażając aktywa wybranych osób i podmiotów, Moskwa i Pekin zbudowały już infrastrukturę ucieczki. Porozumienia barterowe, kontrakty energetyczne denominowane w juanach i obejścia systemu SWIFT, które Rosja testowała od lat, były już wdrożone.

Koalicja nie narodziła się w wyniku depeš dyplomatycznych. Powstała w wyniku wspólnego doświadczenia obserwowania, jak ta sama broń – wykluczenie finansowe – jest używana przeciwko wszystkim trzem.

Amerykańska społeczność wywiadowcza oceniła w 2024 roku, że Iran zbliża się do „maksymalnej izolacji”, a do grudnia 2025 roku była przekonana, że kampania „[Maksymalnej Presji 2.0](#)” zerwała jego gospodarcze linie życia, narażając go na zmianę reżimu lub kapitulację. Ocena ta nie była błędna w obserwacjach, ale była błędna w teorii zwycięstwa. Waszyngton zakładał, że problemy gospodarcze przełożą się na polityczną uległość. Nie docenił jednak faktu, że przymus bez rampy wyjścia prowadzi nie do kapitulacji, lecz do jedności narodowej, a Rosja i Chiny, same objęte zachodnimi sankcjami, miały zarówno motywację, jak i środki, by przekształcić irańską izolację w trójstronną konwergencję.

Dziesięciodniowe ultimatum nie było gambitem otwierającym – było przyznaniem się do winy. Kiedy styczniowe protesty nie przyniosły zmiany reżimu, którą zaaranżowały Waszyngton i Tel Awiw, sztylet po prostu zmienił właściciela. Lutowy termin ujawnił to, czego ulice nie mogły osiągnąć – Republika Islamska przetrwała łagodny zamach stanu, więc teraz czekał ją twardy. Rosyjska fregata w Bandar Abbas nie była dyplomatycznym gestem, jedynie murem, który Teheran zbudował po tym, jak most zwodzony zagranicznej dywersji został opuszczony i odparty.

Podczas gdy USS *Abraham Lincoln* i USS *Theodore Roosevelt* krążyły między Morzem Południowochińskim a Zatoką Perską niczym wyczerpani pięściarze wahadłowo między arenami, Rosja i Chiny budowały architekturę alternatywnego porządku, obejmującą [umowy portowe](#), [ćwiczenia wojskowe](#), [transfery technologii](#) i [inwestycje energetyczne](#), które miały związać Iran siecią powiązań odpornych na presję ze strony Zachodu.

Rezultat był strategiczną niespodzianką, która nie powinna była dziwić. Do 2026 roku Iran osiągnął najgłębszy sojusz mocarstw od 1979 roku – nie pomimo presji Zachodu, ale właśnie dzięki niej.

Od importowanego do rodzimego: irańska rewolucja w myśleniu morskim

Dla Teheranu ćwiczenia z lutego 2026 r. stanowiły kulminację 70-letniej walki o odzyskanie suwerenności – nie tylko politycznej, ale i morskiej.

Irańska narracja o tej konfrontacji ma swoje korzenie w pierwotnej traumie z [1953 roku, kiedy CIA i MI6 obaliły premiera Mohammada Mossadegha](#) za zbrodnię nacjonalizacji irańskiej ropy naftowej. Z irańskiej perspektywy, zamach stanu ustanowił wzór dla interwencji Zachodu, w której interesy ekonomiczne są maskowane pod maską obaw o bezpieczeństwo, a suwerenność poświęcana w imię przepływu węglowodorów. Kolejne dekady przyniosły rewolucję z 1979 roku, 444-dniowy kryzys zakładników, wojnę iracko-irańską i kampanię sankcji „Maksymalnej Presji”, która jedynie wzmocniła irańskie zrozumienie porządku bezpieczeństwa kierowanego przez Zachód i jego celu podporządkowania interesów Iranu hegemonii amerykańskiej i izraelskiej.

Z biegiem lat Teheran nauczył się maksymalnie wykorzystywać swoje położenie geograficzne. Cieśniny Ormuz, przez którą [przepływa 20% światowej ropy naftowej](#), nie można już postrzegać jedynie jako szlaku handlowego, ponieważ stanowi ona nieocenioną dźwignię geopolityczną. W styczniu 2024 roku irańscy komandosi zjechali z helikopterów na statek [St. Nikolas](#) (dawniej znany jako Suez Rajan) niczym scena z filmu pirackiego, z tą różnicą, że była to sztuka rządu. 19 członków załogi stało się zakładnikami geopolityki; statek został przekierowany na

wody irańskie nie z powodu kradzieży, ale po to, by zademonstrować, że Teheran potrafi odwrócić logikę sankcji, obracając presję ekonomiczną na swoją korzyść.

To doktryna „lokalnego bezpieczeństwa”, zmiana paradygmatu sformułowana z niezwykłą jasnością w irańskim dyskursie strategicznym. Jak [zauważono w analizie „Islam Times”](#): „*sama fizyczna obecność flot pozaregionalnych nie jest już decydująca; zamiast tego główną rolę odgrywają rodzime możliwości, strategiczne sieci i sojusze regionalne*”.

To nie była ocena sytuacji militarnej. To była deklaracja niepodległości.

Podczas gdy dawny porządek opierał się na „flotach pozaregionalnych” gwarantujących bezpieczną żeglugę, nowa architektura kładzie nacisk na „lokalne możliwości i wspólną wolę podmiotów przybrzeżnych”. Przesłanie jest przemyślane i skierowane do regionu. Dziś takie bezpieczeństwo muszą zapewnić kraje regionu dla krajów regionu.

[Wspólne ćwiczenia](#) z Rosją w lutym 2026 r., odbywające się jednocześnie z ćwiczeniami Korpusu Strażników Rewolucji Islamskiej w Ormuz, prezentują to, co irańscy planiści nazywają „wielowarstwową architekturą bezpieczeństwa” – opartą najpierw na potencjale krajowym (roje kutrów, rakiety, miny), a następnie rozszerzoną o „synergię regionalną”. Ćwiczenia morskie nie są odosobnionym wydarzeniem militarnym i należy je postrzegać jako element bezpieczeństwa szerszej konwergencji, obejmującej inwestycje Rosji w irański przemysł naftowy i gazowy, [korytarz Raszt-Astara](#) oraz ukończenie budowy elektrowni jądrowych.

Podtekst jest jednoznaczny i zrozumiały dla każdego. Iran nie szuka już bezpieczeństwa na Zachodzie. Jest zajęty budowaniem bezpieczeństwa ze Wschodem.

Trzy Skrypty: Jak Każda Siła Czyta Ocean

Układ Rosja-Chiny-Iran nie jest formalnym sojuszem, choć niektórzy analitycy nazywają go koordynacją z przyczyn praktycznych. Niewątpliwie czyni go trwalszym i trudniejszym do obalenia niż tradycyjny pakt wojskowy, gdyż każde z mocarstw interpretuje porządek morski według własnego scenariusza strategicznego.

Scenariusz Rosji

Rosja gra długofalowo, dążąc do odbudowy potęgi, godząc się na ryzyko bezpośredniej konfrontacji, by odzyskać utracony w 1991 roku status. [Doktryna Morska z 2022 roku i późniejsza strategia morska](#) Putina do 2050 roku ujawniają długofalowe ambicje pełnego przywrócenia Rosji statusu wiodącej globalnej potęgi morskiej. Nie chodzi tu tylko o prestiż, ale o stworzenie alternatywy dla amerykańskiej architektury bezpieczeństwa. Doktryna uznaje Ocean Indyjski i „południowy wektor” za główne obszary możliwości morskich, wyraźnie uznając dominację NATO na Atlantyku, jednocześnie dążąc do rozszerzenia rosyjskich wpływów tam, gdzie siła Zachodu jest bardziej rozproszona.

Rosyjska strategia ma charakter trójkątny: [dominacja w Arktyce na północy](#), dostęp do Morza Śródziemnego przez Syrię na zachodzie oraz partnerstwa z Iranem i Chinami na Oceanie Indyjskim na południu. Północna Droga Morska, postrzegana jako „niekwestionowany rosyjski szlak wodny”, zapewnia ekonomiczną i strategiczną głębię dla operacji na cieplejszych wodach.

Do 2026 roku Rosja odnowiła bazy arktyczne z czasów zimnej wojny, zwodowała okręty wojenne zdolne do pływania po lodzie i stała się strażnikiem między Atlantykiem a Pacyfikiem.

Chiński Scenariusz

Chiny stosują asekurację – nigdy nie angażują się w pełni, zawsze zachowując niejednoznaczność, wykorzystując współpracę morską jako zabezpieczenie ekonomiczne, a nie doktrynę militarną. Pekin wyciągnął wnioski z frontalnej konfrontacji Rosji z Zachodem i izolacji Iranu. Strategią Chin jest [minilateralizm](#), który stawia na elastyczność i współpracę w zakresie bezpieczeństwa opartą na konkretnych kwestiach, unikając sztywnych zobowiązań tradycyjnych sojuszy, a jednocześnie osiągając wiele tych samych efektów. Inicjatywa Pasa i Szlaku (BRI) zapewnia architekturę gospodarczą, a ćwiczenia morskie – osłonę bezpieczeństwa.

Logika ta ma swoje korzenie w „[dylemacie Malakki](#)”, strategicznym zagrożeniu Chińskiej Republiki Ludowej wynikającym z jej silnego uzależnienia od Cieśniny Malakka, krytycznego punktu krytycznego na morzu łączącego Ocean Indyjski z Morzem Południowochińskim. BRI łagodzi ten problem poprzez [inwestycje w porty \(Gwadar, Hambantota, Kyaukpyu\)](#), [chińsko-pakistański korytarz gospodarczy](#) oraz [bazę wsparcia wojskowego w Dżibuti](#) dodają jednak [Ćwiczenia w ramach Pasa Bezpieczeństwa Morskiego \(Maritime Security Belt\)](#) nowy wymiar, pokazując, że Chiny, Rosja i Iran potrafią koordynować działania w celu ochrony szlaków morskich poza kontrolą USA.

W przeciwieństwie do Rosji, Chiny zachowują ostrożną dwuznaczność. Uczestniczą w ćwiczeniach w rejonie Ormuz, jednocześnie nadal importując ropę z Arabii Saudyjskiej i Zjednoczonych Emiratów Arabskich. Kwestionują dominację USA, nie dążąc wprost do jej obalenia. To zabezpieczenie jest możliwe, ponieważ potęga Chin ma przede wszystkim charakter ekonomiczny; innymi słowy, ChRL nie potrzebuje zamknięcia rejonu Ormuz, aby skorzystać z niestabilności, jaką stwarza konkurencja wielobiegunowa.

Iran nie ma takiego luksusu; w obliczu egzystencjalnych zagrożeń ze strony Izraela i USA podejmuje największe ryzyko, wykorzystując geografiię jako broń, ponieważ nie jest w stanie wygrać konwencjonalnego wyścigu zbrojeń.

„Trzystu Spartan pod Termopilami udowodniło, że wąski przesmyk może powstrzymać imperium”. Dziś Iran kontroluje Cieśninę Ormuz. (Bitwa pod Termopilami)

Republika Islamska akceptuje najwyższą tolerancję ryzyka spośród trzech, ponieważ ma najwięcej do stracenia. Jej celem jest rdzenna strefa bezpieczeństwa, gdzie mocarstwa regionalne kontrolują wody regionalne, wolne od flot pozaregionalnych, które dyktują warunki od 1945 roku.

Izrael: niezamierzony architekt wielobiegunowości

Jeśli sankcje Waszyngtonu stworzyły warunki ekonomiczne dla koalicji objętych sankcjami, to strategia wojskowa Izraela dostarczyła uzasadnienia bezpieczeństwa.

Wojna z [czerwca 2025 roku](#) stanowi zmianę paradygmatu, która przyspieszyła proces sprzysiężenia, któremu miała zapobiec. Izraelska operacja „Rising Lion”, rozpoczęta podczas

głosowania Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej w sprawie nieprzestrzegania przez Iran postanowień traktatu, miała na celu złamanie woli Iranu poprzez zdecydowane działania militarne. Zamiast tego, potwierdziła ona irańską narrację o zachodniej agresji i skłoniła Teheran do przyspieszonego zacieśnienia sojuszu z Rosją i Chinami.

[Generał Hossein Salami jadł śniadanie, gdy uderzył pocisk](#) . Dowódca Korpusu Strażników Rewolucji Islamskiej, który przez całą swoją karierę ostrzegał, że Izrael nigdy nie odważy się zaatakować terytorium Iranu, został zabity we własnej kwaterze głównej bronią, której użycie powinno być niemożliwe do wykrycia. Przesłanie miało charakter nie tylko militarny, ale także ontologiczny. Irańskie władze zmuszone były przyznać, że nie ma w Iranie żadnego miejsca, do którego Mossad nie mógłby dotrzeć, żadnego schronienia, którego amerykański wywiad nie mógłby przeniknąć.

W izraelskich atakach zginęło co najmniej [20 wysoko postawionych irańskich dowódców](#) , w tym szef sił zbrojnych Mohammad Bagheri. Sześciu naukowców zajmujących się energią jądrową zostało zamordowanych, w tym [Fereydoun Abbasi-Davani](#) , były szef [Organizacji Energii Atomowej Iranu](#) . Agenci Mossadu [przemycali broń precyzyjną i utworzyli tajną bazę dronów w pobliżu Teheranu](#) , przeprowadzając ataki, które w ciągu kilku minut zabiły irańskich generałów w wyniku wewnętrznego sabotażu.

Doktryna premiera Izraela Benjamina Netanjahu była jednoznaczna: „Iran sfinansował i uzbroił pierścień ucisku wokół Izraela i stał za planami jego zniszczenia... Izrael odpowie atakiem «gdziekolwiek będzie to konieczne»”. W grudniu 2025 roku odwiedził [posiadłość Trumpa w Mar-a-Lago, aby omówić „możliwe ataki w ramach drugiej rundy”](#) . Oczywiście Netanjahu, poszukiwany przez Międzynarodowy Trybunał Karny za zbrodnie wojenne, które stanowią zbrodnie przeciwko ludzkości/ludobójstwo, nigdy nie zadał sobie trudu, by zająć się przyczyną frustracji Iranu wobec Izraela.

Ale ataki przyniosły efekt odwrotny od zamierzonego. Udowodniły trzy fakty, które irańscy stratedzy od dawna podejrzewali:

- Jednostronne odstraszenie zawiodło. Konwencjonalne siły Iranu nie były w stanie zapobiec izraelskiej penetracji.
- Stany Zjednoczone nie powstrzymały izraelskiego awanturnictwa – amerykański wywiad i koordynacja umożliwiły ataki
- Tylko sojusz supermocarstw mógł zapewnić gwarancje bezpieczeństwa – obecność Rosji i interesy gospodarcze Chin stworzyły mechanizm odstraszący, którego nie mogły pokonać siły własne Iranu

Ironia jest rażąca: izraelska strategia „koszenia trawy”, mająca na celu powstrzymanie irańskiego potencjału nuklearnego i ekspansji regionalnej, stworzyła wielobiegunową architekturę, której Izrael obawiał się najbardziej. Demonstrując, że Stany Zjednoczone nie będą chronić Iranu, lecz będą ułatwiać ataki na niego, a ONZ i MAEA mogą być wykorzystywane przeciwko irańskim interesom, ataki z 2025 roku sprawiły, że doktryna „lokalnego bezpieczeństwa” stała się nie tylko atrakcyjna, ale wręcz egzystencjalna.

Strategia wąskiego gardła: geografia jako władza

To, co łączy te trzy perspektywy, to wspólne przekonanie, że w erze wielobiegunowości kontrola nad strategicznymi obszarami geograficznymi jest cenniejsza niż całkowita pojemność tonażowa floty wojennej. Marynarka wojenna Stanów Zjednoczonych pozostaje najpotężniejszą na świecie pod względem wszelkich konwencjonalnych wskaźników. Nie może jednak być wszędzie jednocześnie. Dlatego Rosja, Chiny i Iran koordynują swoje działania, aby zapewnić, że oni muszą być wszędzie jednocześnie.

Bronią jest niejednoznaczność prawna. Kiedy irańscy Strażnicy Rewolucji Islamskiej wchodzi na tankowiec w Ormuz, formalnie nie blokują – „przeprowadzają inspekcję” lub „reagują na niebezpieczeństwo”. Szlaki żeglugowe Cieśniny znajdują się w całości na wodach terytorialnych Iranu i Omanu, tworząc to, co prawnicy admiralicii nazywają „[wirem prawnym](#)”. Iran może zagrozić [dwudziestu procentom światowych zasobów ropy naftowej](#) bez oddania jednego strzału, wykorzystując traktat ONZ, który Stany Zjednoczone pomogły napisać, ale którego nie mogą egzekwować wobec skoordynowanego przeciwnika.

Irańczycy dopracowali tę strategię, stosując „[walką prawną w szarej strefie](#)” i wykorzystując niejasności prawne [UNCLOS](#), aby kwestionować porządek morski bez wyraźnego naruszenia prawa międzynarodowego. Iran może grozić zamknięciem Cieśniny bez faktycznego jej zamknięcia; może nękać tankowce bez formalnej blokady i z pewnością może wpływać na globalne rynki energetyczne, nie wywołując reakcji na podstawie Artykułu 5, którą sprowokowałby atak na sojusznika z NATO.

[Wojna Tankowców z lat 80. XX wieku](#) stanowi historyczny wzór. [Operacja Modliszka](#) pokazała, że zakłócenia w newralgicznych punktach nieuchronnie prowadzą do zaangażowania supermocarstw, gdy zagrożone są globalne przepływy ropy naftowej. Dzisiaj różnica polega na tym, że Iran nie jest osamotniony. Rosyjskie okręty wojenne i chińskie interesy gospodarcze oznaczają, że każda interwencja USA niesie ze sobą ryzyko szerszej konfrontacji.

Nowa architektura bezpieczeństwa: co nastąpi po hegemonii?

„[Nowa architektura bezpieczeństwa w wodach południowych](#)” nie jest formalnym sojuszem. To koordynacja z własnej woli, w ramach której koalicja państw objętych sankcjami, szerzej znana jako [CRINK](#), zjednoczyła się wspólną wrogością wobec hegemonii USA i nieustępliwych sankcji.

Architektura opiera się na trzech filarach:

1. **Po pierwsze, bezpieczeństwo rodzime.** Odrzucenie amerykańskiej ochrony morskiej na rzecz partnerstw regionalnych. To jest wkład Iranu. Argument, że „[sama fizyczna obecność flot pozaregionalnych nie ma już decydującego znaczenia](#)” i że „lokalne możliwości, strategiczne sieci i sojusze regionalne odgrywają pierwszoplanową rolę”.
1. **Po drugie, wielowymiarowa konwergencja:** integracja współpracy wojskowej, gospodarczej i technologicznej. Relacje rosyjsko-irańskie są tego przykładem. Ćwiczenia morskie są elementem szerszej współpracy w dziedzinie energetyki, korytarzy tranzytowych i technologii jądrowych. Przesłanie jest takie, że bezpieczeństwo jest nierozzerwalnie związane z gospodarką, a nowy porządek zostanie zbudowany na szlakach handlowych, które nie wymagają amerykańskiej ochrony.

1. **Po trzecie, alternatywy instytucjonalne** – wykorzystanie [BRICS](#), [Szanghajskiej Organizacji Współpracy](#) i [Eurazjatyckiej Unii Gospodarczej](#) do stworzenia równoległej struktury stosunków międzynarodowych. Członkostwo Iranu w tych organizacjach pokazuje, że porządek wielobiegunowy nie jest jedynie zjawiskiem dwustronnym (Rosja-Iran, Chiny-Iran), ale systemową alternatywą dla instytucji pod przewodnictwem USA, które rządzą porządkiem światowym od 1945 roku.

Ta zmiana jest transformacyjna. Wielobiegunowy porządek morski nie zastępuje jednego hegemonu drugim. Zastępuje nadzór zagraniczny regionalnym zarządem. Ocean Indyjski przestaje być amerykańskim jeziorem, pilnowanym przez lotniskowce w nieustannej rotacji. Morze Południowochińskie wychodzi spod dominacji Siódmej Floty. Cieśnina Ormuz staje się tym, czym zawsze była: szlakiem wodnym zarządzanym przez państwa nadbrzeżne, które ją otaczają, a nie przez admirałów z siedzibą w Norfolk. „Premia za ryzyko”, przed którą ostrzega Zachód, nie jest ceną wielobiegunowości. Jest to cena odmowy Waszyngtonu, by zaakceptować, że oceany nigdy nie były jego własnością do patrolowania. Stany Zjednoczone mogą wybrać uznanie i zaakceptować, że suwerenność oznacza, że państwa morskie kontrolują własne wody, albo mogą wyczerpać się, ścigając widma na morzach, które już wymknęły się im z rąk. Wizja BRICS+ to nie fragmentacja – to po prostu pluralizm obejmujący współzarządzanie.

Kraje Globalnego Południa nie proszą już o pozwolenie na pływanie we własnych wodach.

Koniec Oceanu Jednobiegunowego

Kryzys w Zatoce Perskiej w 2026 roku nie był odosobnionym wydarzeniem. Był on urzeczywistnieniem teoretycznej zmiany, która narastała od czasu kryzysu finansowego w 2008 roku, obnażając słabości globalizacji sterowanej przez Amerykę, a wzrost potęgi Chin podważył ekonomiczne podstawy hegemonii USA.

To, co wydarzyło się na wodach u wybrzeży Iranu, było morskim wymiarem szerszej transformacji, która ostatecznie może położyć kres jednobiegunowości. Stany Zjednoczone mogą nie zostać pokonane na morzu, ale prawdopodobnie zostaną przechytzone przez mocarstwa, które nauczyły się wykorzystywać geografę, ekonomię i koordynację, aby zniweczyć amerykańskie atuty.

„Wielobiegunowy porządek świata na oceanie” nie jest przyszłością. To obecna rzeczywistość, w której rosyjskie okręty wojenne cumują w irańskich portach, podczas gdy chińskie niszczyciele patrolują Morze Arabskie, a amerykańskie lotniskowce krążą, odstraszać konflikt, który wywołuje sama ich obecność.

Nowa architektura bezpieczeństwa na wodach południowych nie ma na celu zwalczania Marynarki Wojennej Stanów Zjednoczonych. Ma na celu uczynienie Marynarki Wojennej Stanów Zjednoczonych nieistotną, a to jedno ćwiczenie, jedna wizyta w porcie, jedno „lokalne” porozumienie w sprawie bezpieczeństwa na raz. Ćwiczenia z lutego 2026 roku nie były wypowiedzeniem wojny. Były deklaracją niepodległości. A Waszyngton jeszcze tego nie usłyszał.

